

Ks. HELMUT SOBECZKO

GŁÓWNE SPOSOBY CHRYSZTUSOWEJ OBECNOŚCI W ODNOWIONEJ
LITURGII MSZY ŚWIĘTEJ *

W dziedzinie liturgii przeżywamy dziś wielki przełom, być może największy od czasów Konstantyna Wielkiego (+337). Jednak odnowa liturgii dopiero się rozpoczęła. Jedna zmiana goni drugą. Konieczność zmiany wyprzedziła naszą możliwość przygotowania się do niej. Znany klasyk liturgii Klaus G a m b e r nie waha się z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że Konstytucja o liturgii (KL) i jej wykonanie w całym świecie znalazły teren nieprzygotowany, i to nawet ze strony tych, którzy o te zmiany prosili. Rozpoczęto zmieniać to, co widoczne na powierzchni, a fundamenty, tj. sposób myślenia, przywiązanie do form nie zawsze najlepszych, opozycja i opory niechętnych do duszpasterskiego sposobu myślenia, pozostały nietknięte. Stąd, twierdzi, chaos powodowany przez entuzjastów zmian za wszelką cenę. A stąd już bardzo blisko, aby moda na liturgię obróciła się przeciw niej samej¹.

Odnowa i zmiany liturgiczne nie są celem samym w sobie, ale środkiem, który ma spowodować, jak zaznacza ostatni Sobór, większy wzrost życia chrześcijańskiego u wiernych, ma zjednoczyć wszystkich wierzących w Chrystusa, oraz powołać wszystkich ludzi na łono Kościoła (KL 1). Jasno sprecyzowany cel, a zwłaszcza poprawa życia chrześcijańskiego, będzie możliwy do osiągnięcia przy ustawicznym zgłębianiu podstaw teologicznych całego procesu odnowy. Więcej, poprawa życia chrześcijańskiego stanie się wręcz niemożliwa bez intensywnego życia liturgicznego danej wspólnoty parafialnej².

Stoimy wszyscy przed trudnym zadaniem, stoimy w przededniu wprowadzenia nowego *Ordo Missae* (Obrzędy Mszy św.), nowego mszału, lekcjonarza, rytuału i innych ksiąg liturgicznych. Niektóre rozwiązania konkretne staną się dla nas niezrozumiałe, jeżeli nie poznamy założeń teologicznych, na których się one opierają. Nie sposób jednak omówić tu wszystkich zagadnień, dlatego temat nasz zacieśnimy do tego, co Konstytucja

* Wykład wygłoszony na inauguracji roku akad. 1969/70 w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie.

¹ K. G a m b e r, *Liturgie übermorgen. Gedanken zu Geschichte und Zukunft des Gottesdienstes*, Freiburg i. Br. 1966; por. recenzja ks. J. Stefańskiego, „Ruch Bibl. i Lit.” 2—3 (1969) 169—171.

² Por. E. J. Lengelin, *Zum Geleit*, W: Th. Maas-Ewerd, *Liturgie und Pfarrei*, Paderborn 1969, 11.

dogmatyczna o Kościele nazywa „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego” (KK 11), a mianowicie do tajemnicy Eucharystii.

Sobór Watykański II w swoich dokumentach, zwłaszcza w Konst. o liturgii i Konst. dogmatycznej o Kościele (oba te dokumenty nawzajem się uzupełniają), uwydatnił różne ważne aspekty tej Tajemnicy. Przypomniał niektóre zagadnienia dotyczące natury i doniosłości Eucharystii, podkreślił jej ścisły związek z tajemnicą Kościoła (KK 3, 7, 11, 26, 28, 50), wreszcie ustanowił zasady rewizji obrzędów Mszy św., aby sprawowanie jej sprzyjało czynnemu i pełnemu uczestnictwu wiernych (KL 48—54), a ponadto przywrócił praktykę koncelebry i Komunii św. pod obiema postaciami (KL 55, 57)³. Każde z wyliczonych zagadnień stanowi osobny temat do omówienia.

Niniejsze opracowanie pragnie wskazać na zagadnienie wielorakiej obecności Chrystusa Pana w swoim Kościele, zwłaszcza gdy Kościół ten gromadzi się na sprawowanie Eucharystii. Zachęca nas do tego Instrukcja Św. Kongregacji Obrzędów o kulcie tajemnicy Eucharystycznej „Eucharisticum Mysterium” z 25 maja 1967 roku, która w punkcie 9 zaleca, aby dla osiągnięcia głębszego zrozumienia tajemnicy eucharystycznej, pouczać wiernych o głównych sposobach, przez które Chrystus jest obecny w swoim Kościele w czasie liturgicznych obrzędów. Wypadnie następnie wskazać na kilka konkretnych rozwiązań nowego „Ordo Missae” które wynikają z tych założeń.

I.

Obietnica Chrystusa Pana „*Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata*” (Mt 28, 20), nie odnosi się tylko do Eucharystii. Dokumenty soborowe mówią o wielu sposobach obecności Chrystusa w Kościele. Wyliczmy przynajmniej najważniejsze:

- Chrystus obecny jest w całym Kościele przez swego Ducha, który go ożywia i jednoczy (KK 13, 48, 49, 95);
- jest obecny w Kościołach lokalnych (KK 26);
- obecny jest w biskupach, przez których naucza, sprawuje sakramenty, wciela w Kościół i nim kieruje (KK 21);
- zawsze obecny jest w Kościele w czynnościach liturgicznych (KL 7),
- obecny jest Chrystus w zgromadzeniu wiernych, gdy się modli i śpiewa psalmy (KL 7);
- jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w sposób szczególny pod postaciami eucharystycznymi, czy też w osobie odprawiającego (KL 7);
- obecny jest w sakramentach św., „*tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci*” (KL 7);
- obecny jest w Piśmie świętym, zwłaszcza gdy się je czyta w kościele (KL 7);
- obecny jest Chrystus w naszych braciach, zwłaszcza gdy świadczymy im dzieła miłosierdzia (Mt 25, 40)⁴;

³ Por. także Instrukcja Św. Kongr. Obrzędów „Eucharisticum Mysterium”, 1; um. polskie: „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1967 nr 10, 221—243.

⁴ Enc. Pawła VI „Mysterium fidei”, tłum. polskie: „Wiadomości Urzędowe BŚOp.” 1966 nr 4, 73—86.

- jest obecny w nas samych, „*gdy przez wiarę mieszka w sercach naszych*” (Ef 3, 17) i wlewa w nie miłość przez Ducha Św., którego nam daje (Rz 5, 5)⁵;
- obecny jest również w modlitewnych zebraniach ekumenicznych (DE 8).

Wspomniana Instrukcja „Eucharisticum Mysterium” (n. 9) do głównych sposobów Chrystusowej obecności w Kościele zalicza: 1) obecność w zgromadzeniu wiernych, 2) obecność Chrystusa w swoim słowie, przy czym nazywa słowem Chrystusa całe Pismo św., a nie tylko Ewangelie, 3) wreszcie w sposób szczególny obecny jest w Ofierze eucharystycznej, zarówno w osobie odprawiającego, jak, i to w sposób najwyższy, pod postaciami chleba i wina.

Wieloraka obecność Chrystusa w swoim Kościele należy do normalnego zakresu nauczania Magisterium Kościoła. Nauka ta została jasno określona w encyklice Pawła VI „*Misterium fidei*” z 3 listopada 1965 roku, w której papież, obok odrzucenia błędów głoszonych tu i tam na temat Eucharystii, między innymi podkreślił różne sposoby Chrystusowej obecności w Kościele. W encyklice tej czytamy: „*Wszyscy wiemy, że nie jeden jest sposób obecności Chrystusa w swoim Kościele*”, a po wyliczeniu różnych sposobów dodaje: „*Te sposoby obecności napętlniają rozum zdumieniem i wprowadzają go w kontemplację tajemnicy Kościoła*”. Podkreśla jednak Ojciec św., że w sposób odmienny i najwyższy obecny pozostaje Chrystus przez przeistoczenie (transsubstantiatio) pod postaciami chleba i wina. „*Ta obecność, dodaje Paweł VI, nazywa się „rzeczywistą” nie w sensie wyłączości, jakby inne nie były „rzeczywiste”, ale przez szczególną doskonałość, bo jest substancjalna*”⁶.

Przedstawimy pokrótce trzy główne sposoby Chrystusowej obecności w Kościele, a zwłaszcza w sprawowaniu Eucharystii. Szczupłe jednak ramy czasowe pozwolą nam na szersze omówienie jedynie dwu pierwszych sposobów.

II.

1. OBECNOŚĆ CHRYSTUSA W ZGROMADZENIU WIERNYCH

Sobór Watykański II (KL 7) w uzasadnieniu tej obecności, za Ojcami Kościoła, powołuje się na tekst św. Mateusza: „*Gdzie dwaj albo trzej zebrani są w imię moje, tam ja jestem pośród nich*” (Mt 18, 20)⁷. Dwaj albo trzej, albo tysiąc czy milion, dwóch to minimum, zebranych w imię Chrystusa — jest definicją zgromadzenia liturgicznego. „*Tam ja jestem pośród nich*” — czyli obecność Chrystusa jest elementem sprawczym zgromadzenia. Gdzie w imię Chrystusa zbiera się zgromadzenie, tam objawia się i konkretyzuje niewidzialny Kościół⁸.

⁵ Tamże, 79.

⁶ Tamże, 80.

⁷ Por. Jan Chryzostom, In Annam, sermo 5, 1, PG 669.

⁸ W. Dirks, Wo Zwei oder Drei, Ueberlegung zu Mt 18,20, W: Die neue Gemeinde, Mainz 1968, 23—33; por. ks. R. Zielasko, Teologia zgromadzenia liturgicznego, W: Wprowadzenie do liturgii, praca zb., Poznań 1967, s. 129. Bibliografię na temat zgromadzenia liturgicznego podał A. G. Martimort, Die Versammlung, W: Handbuch der Liturgiewissenschaft I, Leipzig 1965, s. 87.

W Nowym Testamencie znajdziemy i inne teksty, w których Chrystus obiecuje pozostać ze wspólnotą uczniów do końca czasów (Mt 28, 20; J 14, 18-20). W zgromadzeniu obecność Chrystusa przejawia się jako obecność Głowy w Jego Ciele, które jest Kościołem (1 Kor 12, 12n). U św. Pawła czytamy, że zgromadzenie dlatego nie może znosić podziału i niezgody w swym łonie, gdyż oznaczałoby to dzielenie Ciała Chrystusa (1 Kor. 11, 29n). Sobór stwierdza dlatego, że Kościół w zgromadzeniu ukazuje się jako „sakrament jedności” (KL 26), czyli nie tylko jedność oznacza, ale obecny w zgromadzeniu Chrystus tę jedność sprawia.

Ojcowie Kościoła twierdzą, w oparciu o Nowy Testament (1 Kor 3, 16; 2 Kor 6, 16; 1 P 2, 5-9), że samo zgromadzenie jest najlepszym sanktuarium nowego kultu, w którym mieszka Bóg, i to jest kościół, a nie materialne pomieszczenie gromadzącej się wspólnoty⁹.

Papież Paweł VI we wspomnianej encyklice „Misterium fidei”, kiedy mówi o obecności Chrystusa w zgromadzeniu liturgicznym, podkreśla za św. Augustynem kultyczną czynność Chrystusa w zgromadzeniu, „ponieważ On jest tym, który za nas się modli, który w nas się modli i do którego my się modlimy. Modli się za nas jako nasz kapłan, modli się w nas jako nasza głowa, modlimy się i my do Niego, jako do naszego Boga”¹⁰.

Kultyczna czynność ludu Bożego, a więc gromadzenie się liturgiczne, jest pierwszą cechą Kościoła. W inny sposób nie można oddać jego właściwego oblicza¹¹. To właśnie z pojęcia zgromadzenia eucharystycznego wywodzi się dzisiejsza nazwa Kościoła (Ekklesia — greckie ek-kalein — to zgromadzenie zwołane na celebrę liturgiczną)¹². Zgodnie z Pismem św. w pierwszych trzech wiekach pojęcie Ecclesia, nie miało innego znaczenia, stąd tylko krok do nazywania Kościołem pomieszczenia, w którym zbiera się zgromadzenie (Ecclesia). Słusznie więc Sobór orzekł, „że Kościół ujawnia się przede wszystkim w pełnym i czynnym uczestnictwie całego świętego ludu Bożego w obchodach liturgicznych, zwłaszcza w Eucharystii” (KL 41). Nie znaczy to jednak, że Kościół istnieje tylko wtedy, gdy jest zgromadzony. Niemniej istnieje tylko w tej mierze, w jakiej jego członkowie wezwani są do uczestnictwa w zgromadzeniu eucharystycznym i pozostają z nim odpowiednio związani¹³.

Spółeczność wiernych ustanowiona przez Chrystusa, posiada jego charakter kapłański, który realizuje się w sprawowaniu liturgii, uświęca ludzi i oddaje Bogu należną chwałę. To kapłaństwo Chrystusa wierni realizują przez czynne, świadome i nabożne uczestnictwo w Ofierze eucharystycznej. Dlatego nie wykonywanie przez wiernych tego kapłaństwa, przede wszystkim ucieczka od ołtarza, jest ucieczką spod krzyża, od Chrystusa, a tym samym odejściem od Kościoła¹⁴.

⁹ Por. Ignacy Antiocheński, Ad Magnes. 7, 1—2; J. Lecuyer, Zgromadzenie liturgiczne. Jego fundamenty biblijne i patrystyczne, „Concilium”, Poznań 1968, s. 129.

¹⁰ Św. Augustyn, In Ps 85, 1: PL 37, 1081.

¹¹ Por. A. Verheul, Einführung in die Liturgie, Wien 1964, s. 96.

¹² Por. Ks. H. Bogacki TJ, Misterium Kościoła pielgrzymującego, W: Kościół w świetle Soboru, praca zb., Poznań 1968, s. 102.

¹³ J. Lecuyer, art. cyt., s. 130.

¹⁴ Por. ks. W. Schenk, Liturgika — liturgia — kult, W: Wprowadzenie do liturgii, jw., s. 16.

Twierdzi się, że największym zwrotem, jaki dokonał się w pojęciach teologicznych po Soborze, jest nowe, zaczerpnięte z najstarszych i niezmiennych źródeł Tradycji katolickiej, spojrzenie na istotę Kościoła, jego zbawczą rolę. Nie sposób z kolei pojąć liturgii, a zwłaszcza Eucharystii, bez pogłębionego obrazu Kościoła i jego zbawczego pośrednictwa¹⁵.

Tak chciał Chrystus, że jednostka może się zbawić w ramach wspólnoty z braćmi, wspólnoty ludu Bozego, Kościoła — sakramentu zbawienia (KK 1).

W teologii katolickiej do niedawna przeważało indywidualistyczne pojmowanie zbawienia. Kierunek ten dominował przez kilka ostatnich stuleci. Zbawienie w takim ujęciu było wyłącznie sprawą zachodzącą między jednostką a Bogiem. Dopiero od kilku dziesiątków lat zaznaczył się odwrót od tak wąskiego stanowiska. Sobór w Konstytucji o Kościele (n. 9) jasno stwierdził, że „podobano się Bogu usławić i zbawić ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi, lecz uczynił z nich lud, który by Go poznał w prawdzie i zbożnie Mu służył”¹⁶. Tu tkwi także najgłębsza racja niedzielnego obowiązku uczestniczenia w zgromadzeniu eucharystycznym.

Z faktu obecności Chrystusa w zgromadzeniu eucharystycznym wynika również jedna z podstawowych cech sprawowanej liturgii, a mianowicie radość, atmosfera radosnej nadziei chrześcijańskiej. Wytworzenie atmosfery braterskiej radości w zgromadzeniu należy do obowiązków celebransa, który do tego celu może wykorzystać, zgodnie z nowym „Ordo Missae”, n. 86, słowo wprowadzające przed aktem pokutnym na początku Mszy świętej („breuissimis uerbis introducere fideles in Missam illius diei”).

Wspomniana radość winna być konsekwencją tego, iż w zgromadzeniu eucharystycznym, podobnie jak w Wieczerniku (Mr 16, 14; Łk 24, 37; J 20, 19 i 26), jawi się zmartwychwstały Chrystus. To właśnie paschalne misterium jest zawsze przedmiotem obchodu zgromadzenia eucharystycznego (KL 47)¹⁷.

Przedstawiona częściowo i w sposób bardzo skrótowy nauka o zgromadzeniu liturgicznym, w którym rzeczywiście obecny jest Chrystus, pociąga za sobą pewne następstwa natury praktycznej, a przede wszystkim rodzi pytanie: jakie odbicie nauka ta znalazła w dokonywanej się odnowie liturgicznej, głównie w nowym „Ordo Missae”¹⁸?

a) *Przezwyciężenie indywidualizmu w liturgii Mszy św.*

Wspomniany indywidualizm teologiczny nie był bez wpływu na liturgię¹⁹. Do dziś najwięcej oporów i zastrzeżeń przeciwko nowej liturgii

¹⁵ Ks. J. M. Szymusiak J, Zgromadzenie eucharystyczne wyrazem misterium Kościoła, W: Kościół w świetle Soboru, jw., s. 97.

¹⁶ Por. ks. H. Bogacki TJ, Misterium Kościoła, s. 63.

¹⁷ W pierwotnym Kościele mocno akcentowano element radości, zwłaszcza w niedzielę — por. list św. Barnaby: „Spędzajmy ósmy dzień, w którym Chrystus zmartwychwstał w radości”, Pisma Ojców Kościoła, t. I, Poznań 1924, s. 43—93; oraz Didascalia 21: „Grzeszy, kto w dniu tym jest smutny” (tamże); Na temat radosnego sprawowania Eucharystii por. J. Lecuyer, art. cyt., s. 128; ks. R. Łukaszyk, Kościół jako wspólnota w Chrystusie, „Zeszyty Naukowe KUL” XII/1969/3, s. 15.

¹⁸ Pod pojęciem „Ordo Missae” rozumiemy także Institutio generalis Missalis Romani, opublikowane w Ordo Missae, ed. typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1969.

¹⁹ Por. G. Deussen, Die neue liturgische Gemeind., Frankfurt a. Main 1968.

mają wszelkiego rodzaju indywidualności. To im najtrudniej zrozumieć dlaczego tak, a nie inaczej, dlaczego właśnie wspólnie, i to w języku zrozumiałym. Chcieliby najchętniej pomodlić się sami, gdzieś w kąciuku kościoła, za wszelką cenę pragną zachować swoje wyłącznie prywatne upodobania. Trudno im zrozumieć, że modlitwa całego zgromadzenia nabiera dodatkowej mocy i wyjątkowej skuteczności, gdyż modli się razem z nami obecny Chrystus, który sam zapewnił nas o tym słowami: „*Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystko użyczy im mój Ojciec*” (Mt 18, 19).

Przełamanie indywidualizmu, na powstanie którego niewątpliwie wielki wpływ wywarł niezrozumiały język w liturgii, jest może największym osiągnięciem teologii zgromadzenia liturgicznego. Bez tej teologii nie odpowiemy na stawiany dziś często zarzut, że na Mszy św. obecnie nie ma się kiedy „pomodlić”. Nowa reforma Mszy św. przewidziała również i tę trudność.

Celem wytworzenia świadomości wspólnoty i prawdziwej jedności zgromadzenia, oraz dania możności osobistego włączenia się, został wprowadzony do Mszy świętej jeden z istotnych elementów liturgii, mianowicie święte milczenie, cisza (*sacrum silentium*), które należy traktować, jak zaznacza *Institutio generalis* do nowego mszału (*Ordo Missae*, 23), — „*tamquam pars celebrationis*”. Ponieważ częściowo jest to pewne *novum* w liturgii Mszy św., warto dlatego zagadnieniu temu poświęcić kilka uwag²⁰.

Nowe „*Ordo Missae*” święte milczenie traktuje jako jeden z koniecznych elementów odnowionej liturgii i powołuje się w tym wypadku na Konstytucję soborową o liturgii, która postanawia, że dla owocnego uczestnictwa „*należy także zachować w odpowiednim czasie pełne cześci milczenie*” (KL 30). „*Ordo Missae*” wymienia cztery momenty, w których ma nastąpić chwila ciszy, a mianowicie:

- Na początku Mszy św. w akcie pokutnym, po zawołaniu celebransa: „Przepróśmy Boga za nasze grzechy, abyśmy mogli godnie odprawić Najświętszą Ofiarę”. W tym wypadku cisza ta jest wyraźnie zdeterminowana: „mamy uznać i przeprosić Boga za nasze grzechy”.
- Druga obowiązkowa chwila milczenia ma nastąpić po wezwaniu *Oremus* przed oracją dnia. *Institutio generalis* uzasadnia je krótkim wyjaśnieniem: „aby stawić się przed obliczem Boga i wewnętrznie wyrazić swoje prośby” (n. 32)²¹.
- Trzecia chwila ciszy może nastąpić po czytaniach lub homilii, jak wyjaśnia „*Ordo*”, jej celem ma być medytacja usłyszanych słów.
- Wreszcie czwarta chwila milczenia ma nastąpić po Komunii świętej, jej zadaniem to wychwalanie dobroci Bożej i dziękczynna modlitwa;

²⁰ Cisza, święte milczenie nie jest czymś nowym w liturgii, por. R. Guardini, *Besinnung vor der Feier der heiligen Messe*, Leipzig 1959, s. 17—22.

²¹ Dlatego nie ma tu miejsca na słowo komentatora. J. A. Jungmann jest zdania, że funkcja komentatora, po wprowadzeniu języka narodowego do liturgii, ograniczyć się tylko do niektórych bardziej skomplikowanych czynności, por. *Einführung und Kommentar zur Konstitution über die heilige Liturgie*, W: *Das Zweite Vatikanische Konzil*, t. I, LThK Herder 1966, s. 37.

milczenie to może być przeplatane lub zakończone wspólnym śpiewem dziękczynnym²².

Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że chwile ciszy bez odpowiedniego przygotowania i wychowania, staną się chwilami pustki, z którymi nie wiadomo co zrobić i jak je wypełnić. Przed tego rodzaju ciszą istnieje jakiś powszechny lęk, stąd opory przed jej wprowadzaniem, gdy tymczasem każda z przewidzianych chwil ciszy ma swój skonkretyzowany cel. Cisza ta nie powinna być nastawiona tylko indywidualistycznie, ma ona uwolnić nas również od wewnętrznej wrzawy i gadaniny, by mógł przemówić do nas Bóg. Mówi się, że ma to być „cisza od” i „cisza dla”. Do ciszy takiej należy wychowywać od najwcześniejszych lat już na lekcjach religii, przed każdą wspólną modlitwą²³.

b) Określenie praw i obowiązków wiernych

Kolejnym następstwem teologii zgromadzenia, jak podkreśla Institutio generalis do nowego mszału, jest uświadomienie sobie faktu, że wierni, jako lud święty, naród wybrany i królewskie kapłaństwo (1 P 2, 9), mają prawo „składać Bogu dzięki i ofiarować niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, ale razem z nim; oraz samych siebie składać w Ofierze” (Ordo Missae, 62)²⁴. „Razem z nim” (z kapłanem), co znajduje wyraz także w zewnętrznej postawie całego zgromadzenia, we wspólnej modlitwie, a nawet w dopuszczeniu wiernych do czynnego udziału w Modlitwie eucharystycznej (Kanonie), przez wspólną aklamację po przeistoczeniu.

Zgromadzenie eucharystyczne, ponieważ stanowi jedno ciało w Chrystusie, ma również wspólne obowiązki, jak: słuchać słowa Bożego, wspólnie modlić się lub śpiewać, współofiarować i uczestniczyć w uczcie Pańskiej (Ordo Missae, 62)²⁵.

c) Podział funkcji w zgromadzeniu wiernych

Fakt, że zgromadzenie stanowi jedno Ciało Chrystusa, powoduje również to, iż każdy członek wykonuje to, i tylko to, co do niego należy. Podobnie jak ucho nie może być okiem, tak każdy w zgromadzeniu liturgicz-

²² Z bardziej znanych pieśni śpiewać można między innymi: 1) Boga naszego chwalcie — Ps 116 — Śpiewnik Siedleckiego, Opole 1965, s. 451; 2) Całym Cię sercem chwalić będę, Panie — Ps 110 — Siedl., s. 447; 3) Chwalcie o dziatki — Ps 112 — Siedl., s. 449; 4) Chwalcie Pana wszyscy — Ps 148 — Siedl., s. 325; 5) Wszchemocny Panie, wiekuisty Boże — Ps 8 — Siedl., s. 349; 6) Panie mój, cóż Ci oddać mogę — Chorał Śląski III, s. 56; 7) Cóż Ci Jezu damy — Chorał II, s. 33; 8) Radośnie Panu hymn śpiewajmy, Alleluja, (Hymn trzech Młodzieńców); 9) Błogosław, Panie, nas — Chorał III, s. 59; 10) Pan mój Wódz i Pasterz mój — Pascha nostrum, s. 646; 11) Pójdźcie, przed naszym Panem śpiewajmy — Ps 94 — Siedl., s. 340; 12) Dzięki Tobie, Boże — Chorał II, s. 8; 13) Bądź pochwalon na wieki — Siedl., s. 120; 14) Magnificat; 15) Te Deum; 16) Być bliżej Ciebie chcę — Chorał II, s. 5; 17) Za rękę weź mię, Panie — Chorał II, s. 18; 18) Pójdźcie, błogosławić Pana — Siedl., s. 136; 19) Osiem błogosławieństw — mel. Ks. J. Post; 20) Za Twe łaski dziękujemy — 2 zwr. pieśni: Pobłogosław Jezu drogi — Siedl., s. 165. 21) Dziękujmy Panu...

²³ Por Th. Schnitzler, Der Römische Messkanon, Freiburg 1968, s. 19.

²⁴ Por. Konstytucja soborowa o Liturgii, 48; Instr. „Euchar. Mister.”, 12.

²⁵ Szerzej na temat uczestnictwa wiernych we Mszy św. zob. ks. R. Zielasko, Msza święta i uczestnictwo w niej według teologii współczesnej, W: Wprowadzenie do liturgii, jw., s. 239—252; oraz na temat pracy przygotowawczej w parafii zob. ks. W. Schenk, Msza święta w duszpasterstwie parafialnym, tamże, s. 355—363.

nym wykonuje tylko to, co mu Kościół określił (KL 28; Ordo Missae, 58). I tu mamy uzasadnienie jednego z głównych prawideł odnowionej liturgii, mianowicie zasady podziału funkcji w zgromadzeniu liturgicznym²⁶. Wiemy, że do niedawna celebrans zasadniczo odmawiał wszystko sam, nawet śpiewy, które należały do wiernych. Natomiast wierni często po cichu recytowali wszystko co należało do odprawiającego kapłana²⁷. Dzisiaj wiemy, że są modlitwy, które należą tylko do celebransa, odmawia je na ogół z rozłożonymi rękami, (orationes praesidentiales), wierni wtedy łączą się słuchając, dlatego wysuwamy postulat, by były odmawiane w języku zrozumiałym. Wreszcie mamy części, które należą do wszystkich, tak celebransa jak i wiernych, np.: Gloria, Credo, Sanctus, Pater noster, Domine, non sum dignus itp. W końcu mamy jeszcze śpiewy, które należą tylko do wiernych, są to zwłaszcza śpiewy procesyjne na wejście, przygotowanie darów i Komunię; aby śpiewy te stały się rzeczywiście sprawą wiernych, Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła na dwa lata zbiór pieśni religijnych, odpowiednio dobranych, które stosować można zamiast śpiewów podanych we mszale. Zestaw ten („Śpiewnik Mszalny” część I) z radością został przyjęty przez duszpasterzy w parafiach²⁸.

2. OBECNOŚĆ CHRYSYUSA W SŁOWIE

Ostatni Sobór krótko i jasno stwierdza: „*Chrystus jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi*” (KL 7).

Teologia słowa Bożego, oprócz eklezjologii, stanowi jeden z głównych tematów zainteresowań współczesnych teologów. Mnożą się dzieła i artykuły na ten temat, zarówno ze strony katolickiej, jak i protestanckiej²⁹. Stawia się dzisiaj pytanie: czy przekazywanie treści objawionej jest jedyną funkcją działania słowa Bożego, czy nie sprawia również pewnych skutków nadprzyrodzonych, podobnych do działania sakramentu³⁰?

Problematykę sakramentów bogato rozwinęła teologia potrydencka, która wpłynęła również na rozwój życia sakramentalnego w Kościele, pozostanie jednak faktem, że polemiczny punkt widzenia zaniedbał naukę o słowie Bożym.

Przyjęto się twierdzenie, że Kościół katolicki jest Kościołem sakramentu, a Kościół ewangelicki Kościołem słowa, gdyż przepowiadanie jest

²⁶ Por. ks. S. Czerwik, *Odnowa liturgii w świetle Konstytucji i Instrukcji liturgicznych*, „Ruch Bibl. i Lit.” 18 (1965) 169—170; ks. Fr. Greniuk, *Podział funkcji w zgromadzeniu liturgicznym*, W: *Wprowadzenie do liturgii*, j.w., s. 135—136; o. Fr. Małaczynski OSB, *Zasady odnowy liturgii*, „Ateneum Kapiąskie” 67 (1964) 179.

²⁷ Por. ks. W. Schenk, *Udział ludu w Ofierze Mszy świętej*, W: *Wprowadzenie do liturgii*, j.w. 237 — na uświadomienie hierarchicznej struktury Mszy św. nie mały wpływ wywarły mszalki, zwłaszcza wspólne recytacje wszystkich modlitw, na dłuższą metę jednak nużące.

²⁸ Śpiewnik ten został opublikowany w „Wiadomościach Urzęd. Kurii Biskupiej Śląska Op.” 10 (1969). Wymaga jeszcze uzupełnienia innymi pieśniami.

²⁹ Por. ks. S. Moysa TJ, *Z problematyki teologii słowa Bożego*, W: *Pod tchnieniem Ducha Świętego*, Współczesna myśl teologiczna, praca zb., Poznań 1964, s. 491—493; ks. A. Nossol, *Biblijny charakter współczesnej teologii*, „Rocznik Teolog. Śląska Opolskiego” 1 (1968) 61—74.

³⁰ Por. ks. S. Głowa TJ, *Skuteczność słowa Bożego*, „Ateneum Kapłańskie” 330—331 (1964) 71—79 — zagadnieniom dotyczącym słowa Bożego poświęcony jest cały powyższy numer czasopisma.

środkim kultu protestanckiego. Jest to wielkie uproszczenie, niemniej jest faktem, że w praktyce w ten sposób kształtowała się teologia, a w konsekwencji życie religijne obu wyznań.

Rozwój ruchu biblijnego i liturgicznego, a w następstwie rozwój ruchu ekumenicznego, zmienił sytuację po obu stronach. U protestantów widać usiłowania ożywienia, w oparciu o Pismo św., nauki o sakramentach. Mówi się, że sakramenty nie są tylko czynami Kościoła, ale i Boga³¹. Spotyka się również pewne usiłowania ożywienia praktyki życia sakramentalnego, nawet tu i tam wprowadza się praktykę spowiedzi³². Natomiast po stronie katolickiej mocno rozwinęła się teologia biblijna, czego dowodem jest również soborowa Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu³³.

Słowo Boże w znaczeniu biblijnym nie jest tylko przepowiadaniem, przekazywaniem prawd objawionych, jest czymś więcej, mianowicie sprawia to, co oznacza, sprawia zbawienie człowieka. Obecny w przepowiadaniu Chrystus ożywia, przenika i potwierdza skuteczność słowa (Mk 16, 20; Rz 15, 18). Obecność Chrystusa w słowie jest rzeczywista i trwała, jest zawsze zaktualizowana tam, gdzie głosi się Chrystusa. Słowo Chrystusa nie mówi tylko o przeszłych wydarzeniach z Jego życia, rodzi realny kontakt z Chrystusem aktualnie istniejącym, uwielbionym i siedzącym po prawicy Ojca. Mimo że tajemnice Chrystusowe, o których mówi słowo przepowiadania, są związane z minionymi faktami historycznymi, to jednak nabierają one jak najbardziej aktualnego znaczenia. W każdym zaś takim wydarzeniu kryje się moc zbawcza, ograniczona nie tylko do bezpośrednich, wtedy żyjących świadków, ale obejmująca wszystkich ludzi, którzy będą kiedykolwiek słuchaczami Dobrej Nowiny. Podobnie jak w sakramentach, słuchacze słowa Bożego stykają się z wydarzeniami nie jako z minionymi faktami, ale z aktualnym działaniem uwielbionego Chrystusa. Fakty te zostały uwiecznione, stały się ponad czasowe, dzięki uwielbieniu człowieczeństwa Chrystusowego, i uzyskały moc zbawczą, rozciągającą się na całą historię³⁴. Dlatego w sprawowaniu liturgii mamy prawo mówić o wydarzeniach z życia Chrystusa, jako o czynach dokonywujących się aktualnie, a zwroty „*hodie*”, „*hodierna die*”, wcale nie są przenośnią literacką³⁵.

Wiara w niemal sakramentalną moc słowa Bożego, odczytywanego w liturgii, jest do dziś bardzo silna u chrześcijan Wschodu, i to nie tylko prawosławnych³⁶. Słowo Boże zachowuje tam i dziś, gdy jest głoszone

³¹ H. A smussen, *Das Sakrament*, Stuttgart 1957, s. 11—12; J. G. Davies, *Der Heilige Geist, die Kirche und die Sakramente*, Evangelische Verlagswerk, Stuttgart 1958.

³² Por. W. Uhsadel, *Evangelische Beichte in Vergangenheit und Gegenwart*, Gütersloh 1961.

³³ Wszechstronnemu omówieniu Konstytucji soborowej *Dei Verbum* poświęcono zeszyt 362 (1969) „*Ateneum Kapłańskiego*”.

³⁴ Por. ks. S. Moysa TJ, art. cyt., s. 507.

³⁵ Por. *Missale Romanum*, np. oracje na Wielkanoc, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego.

³⁶ Wg teologii prawosławnej wierny czyta i słucha Pisma św. zawsze w ścisłej łączności z Kościołem. Stopień odbiorczości jest zależny od pogłębionego udziału i życia w Kościele. To Kościół ostatecznie czyta przez wiernego Biblię, nawet gdy jest sam, czyta razem, na sposób liturgiczny — por. P. Evdokimov, *Prawosławie*, tłum. ks. J. Klinger, Warszawa 1964, s. 211.

w czasie obrzędów liturgicznych, tę moc, jaką posiadało wówczas, gdy głosił je sam Chrystus. Jak wtedy, gdy wychodziło z Jego ust, może ono uzdrawiać choroby, nawracać grzeszników, przynosić udęczonym spokój, ratować w trudnych sytuacjach i zabezpieczać przed wszelkim złem. Na Wschodzie dlatego podczas odczytywania Ewangelii potrzebujący pomocy zbliżają się do kapłana, padają na kolana tuż przed otwartą księgą Ewangelii, aby zstępujące słowo Pańskie dotknęło ich z bliska, uleczyło na duszy i ciele, oraz przyniosło łaskę i wzmocnienie. Lud gromadzący się wokół kapłana w czasie czytania Ewangelii naśladuje tłumy, które cisnęły się do Jezusa, aby usłyszeć Jego słowa i dostąpić uzdrowienia³⁷.

Wbrew pozorom i nasza liturgia Mszy świętej zawsze podkreślała prawdziwą obecność Chrystusa w Słowie Bożym, a zwłaszcza w proklamacji Ewangelii, której oddajemy niemal ten sam kult, co i postaciom eucharystycznym. To na ołtarzu kładzie się Ewangeliarz, gdzie w zasadzie może tylko spoczywać Eucharystia. Tu i tam towarzyszy światło i kadzidło. Do odczytania Ewangelii formułuje się podobna procesja jak przy przenoszeniu Eucharystii, a wierni na stojąco witają obecnego Chrystusa słowami: „*Chwała tobie, Panie*”, a na koniec dziękują Mu: „*Chwała tobie, Chryste*” (Missale Rom.).

Obecny w słowie Bożym Chrystus także błogosławi wiernych, dlatego ostatnia ewangelia (Prolog św. Jana) Mszy św. była formą błogosławieństwa (instrumentum benedictionis), podobnie jak po udzielonym sakramencie Chrztu św., w procesjach, liturgii chorych itp.³⁸.

Słowo Boże gładzi również grzechy, jak świadczy o tym chociażby benedykcja: „*Per evangelica dicta deleantur nostra delicta*” (Missale Rom., Breviarium Rom.), oraz zwyczaj, jaki istnieje w niektórych naszych parafiach, czytania Ewangelii nad zmarłym w drodze na cmentarz w dniu pogrzebu³⁹.

Wiekową tradycję odnośnie do obecności Chrystusa Pana w swoim słowie ostatni Sobór nie tylko potwierdził (KL 7), ale jeszcze uzupełnił i podkreślił, że „w słowie Bożym tkwi tak wielka moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą życiową, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchownego” (KO 21). Dlatego, czytamy dalej, „Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w Liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego” (tamże).

Przedstawiona tu krótko nauka o obecności Chrystusa Pana w swoim słowie może wydawać się jedynie rozdrabnianiem starej prawdy, niewiele wnoszącym do praktycznego życia Kościoła, do liturgii i pobożności wiernych. Tak jednak nie jest. Warto dlatego przynajmniej pobożnie przyjąć się ważniejszym konsekwencjom tej nauki w odnowionej liturgii.

a) Dowartościowanie liturgii słowa we Mszy świętej

Pierwszym spostrzeżeniem to ogromne dowartościowanie liturgii słowa we Mszy św. Nie chodzi tylko o zmianę samej nazwy tej części Mszy,

³⁷ D. Barssotti, *Misterium Chrystianizmu*, tłum., Poznań 1964, s. 192—193.

³⁸ Por. J. A. Jungmann SJ, *Missarum Solemnia*, t. II, Wien 1962⁵, s. 555.

³⁹ Zwyczaj ten istnieje również w niektórych parafiach diecezji opolskiej, gdzie przeważa ludność z terenów wschodnich, np. par. Moszczanka, pow. Prudnik.

choć prawda jest, że dawne określenie „*Msza katechumenów*” mogła sugerować, jakoby to część nie dla wiernych, i tak w praktyce wielu postępowało; tym więcej, uczono, że grzech ciężki wierny zaciąga dopiero wtedy, gdy przyjdzie na Mszę św. z własnej winy już po Ewangelii. Sobór Watykański II postąpił konsekwentnie, kiedy dowartościował słowo Boże, i jasno określił, że „*dwie części, z których w pewnym stopniu składa się Msza święta, mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się z sobą, że stanowią jeden akt kultu*” (KL 56). Jakby nie dość tego, Sobór dodaje, „*Duszpasterze mają tego uczyć*” (KL 56). Wobec tego powinno się uczyć, że również zawiniona nieobecność na liturgii słowa we Mszy świętej powoduje niespełnienie niedzielnego obowiązku. Stanowisko to potwierdza Instrukcja „*Eucharisticum Misterium*”, n. 10, kiedy twierdzi, że „*przepowiadanie słowa wymagane jest do samego szafarstwa sakramentów, jako że są oba sakramentami wiary (!), rodzącej się i zasilającej słowem. Trzeba to powiedzieć szczególnie o odprawianiu Mszy, w którym liturgii słowa postawiono zadanie wyrabiania w sposób szczególny poczucia związku między głoszeniem i słuchaniem słowa a tajemnicą eucharystyczną*”.

b) Szersze otwarcie skarbcza biblijnego

Dowartościowanie słowa Bożego z kolei spowodowało, jak nazywa to Sobór, „*obfitsze zastawienie wiernym stołu słowa Bożego*” i „*szersze otwarcie skarbcza biblijnego*” (KL 51). Dlatego w odnowionej liturgii Mszy świętej wierni w ciągu trzech lat usłyszą wszystkie ważniejsze części Piśma św. Niedawno, 5 sierpnia 1969 r., został opublikowany nowy zestaw czytań mszalnych na niedziele i święta oraz na każdy dzień tygodnia pt. „*Ordo lectionum Missae*” ed. typica, 1969 r. Nowe „*Ordo Missae*” daje również większą swobodę doboru czytań mszalnych w zależności od potrzeb duszpasterskich wiernych (n. 320).

c) Proklamacja słowa Bożego

Inną konsekwencją teologii słowa Bożego, jaka wynika z odnowionej liturgii Mszy świętej, jest podkreślenie wagi różnych okoliczności towarzyszących samej proklamacji słowa Bożego.

Lektor: Nowa liturgia Mszy św. wraca do starej praktyki Kościoła i ostatecznie przywraca funkcję lektora, obowiązek ten winien sam wypełniać — „*ipse per se exercere debet*”, nie celebrans, nawet we Mszy prywatnej, bez udziału wiernych, lekcję może odczytać, o ile potrafi, usługujący ministrant, a dopiero w ostateczności odprawiający kapłan (n. 217). Problem lektora rodzi dla duszpasterza w parafii nowe trudności. Konieczną jest rzeczą, by lektor był odpowiednio przygotowany, a pod względem moralnym bez zarzutu (n. 66). Istnieje również niebezpieczeństwo pewnego zinfantylizowania słowa Bożego wtedy, gdy funkcję lektora powierzy się wyłącznie dzieciom. Institutio generalis nowego mszału stwierdza krótko: „*Lector, etsi laicus*” (n. 66), zakłada że będzie to przede wszystkim człowiek dojrzały, głównie mężczyzna, następnie młodzieniec, a w ostateczności młody chłopiec. Za zgodą Konferencji Episkopatu, gdy

brak lektora, lekcję może odczytać niewiasta (*mulier idonea*), ale zawsze poza prezbiterium (n. 66)⁴⁰.

A m b o n a lub miejsce czytania: Ważne jest nie tylko kto i jak czyta, ale również skąd czyta. *Institutio generalis* sporo uwagi poświęca miejscu, z którego głosi się słowo Boże (n. 272 — *De ambone, seu loco e quo verbum Dei annuntiat*). Ze względu na godność słowa Bożego i widoczność czytającego, powinno to być miejsce odpowiednio przygotowane, z którego można swobodnie sprawować liturgię słowa. Dla podkreślenia dwóch stołów, stołu słowa i stołu Eucharystii, ma to być specjalne ambo (*ambona*) i to stabilne, a nie przenośny pulpit (*Ordo 272 — ambo stabilis et non simplex pluteus mobilis*), artystycznie wykonane i dostosowane do stylu kościoła. Godności słowa, w którym rzeczywiście obecny jest Chrystus, uwłacza wszelka prowizorka. Według nowych rubryk, ambo, podobnie jak siedzenie (krzesło) dla celebransa i usługujących, należy do niezbędnego wyposażenia kościoła, tak samo jak ołtarz, chrzcielnica i konfesjonał.

Ambo powinno także być blisko prezbiterium i tak zrobione, aby obok mogli stanąć akolici ze świecami, a kapłan lub diakon mógł swobodnie okadzić księgę. Kadzidło i świece mogą być użyte w czasie każdej Mszy św. z udziałem wiernych, nawet recytowanej (*Ordo Missae*, 235).

W naszych warunkach proboszcz z takiej ambony na codzień odprawi całą liturgię słowa. Rodzi się tu nowy problem, mianowicie kwestia dwóch ambon w jednym kościele. Dotychczasowe, z czasów kiedy nie znano radiofonizacji, ustawiano wysoko w środku nawy, dlatego nie nadają się do właściwego odprawienia liturgii słowa. Czy wobec tego dotychczasowe ambony należy usuwać, czy nie powinny pozostać, poza wyjątkami wyraźnie wskazanymi, do głoszenia okolicznościowych kazań, zwłaszcza, gdy głosi je inny kapłan, do kazań rekolekcyjnych, pasyjnych, odpustowych itp? Najprostszym w tej chwili, i może jedynym, rozwiązaniem będzie ustawienie na początku prezbiterium drugiej ambonki albo stabilnego pulpitu, tym bardziej jeśli dotychczasowa ambona jest zabytkowa. W przeciwieństwie do Instrukcji o należyтым wykonaniu Konstytucji o św. Liturgii z dnia 26. IX. 1964 r., (V, 7) nowe *Institutio generalis* nie wspomina o drugiej ambonce (n. 272)⁴¹.

d) Kult należny Pismu świętemu

Do wspomnianych wyżej uwag warto jeszcze dodać to, że odnowiona liturgia słowa pragnie również pogłębić szacunek i kult jaki należy się księgom Pisma św., a zwłaszcza Ewangelii. Już Sobór Nicejski II (787) nakazał oddawanie takiego samego kultu księgom Pisma św. jak krzyżowi i świętym obrazom⁴². Ostatni zaś Sobór podkreślił, iż „*Kościół zawsze oddawał Pismu św. podobną cześć, jak samemu Ciału Pańskiemu*” (KO 21).

⁴⁰ Na temat funkcji lektora i jego rozwoju por. ks. T. Pawlicki TJ, *Lektor*. W: *Wprowadzenie do liturgii*, j. w., s. 161—166.

⁴¹ Kwestia ambony łączy się z problemem odpowiedniej adaptacji wewnątrz kościelnych wg wymogów odnowionej liturgii, dlatego sprawę należy traktować całościowo — por. ks. J. Popiel TJ, *Wnętrze kościoła w świetle odnowionej liturgii*, W: *Wprowadzenie do liturgii*, j. w., s. 534—549. Nie powinno się również ustawiać specjalnego pulpitu przed siedzeniem celebransa. Mszał do oracji może podtrzymać odpowiedni ministrant, w niektórych parafiach ubiera do tego białe rękawiczki.

⁴² Denz 302.

Czy tak jest zawsze w praktyce? Jakże często, tuż przed samym czytaniem, celebrans dopiero rozgląda się za Pismem św., gdy tymczasem pozostało może w zakrystii, albo gdzieś za ołtarzem, a jakże często po skończonym czytaniu kładzie się je byle gdzie, albo nierzadko ministrant rzuci je na stopnie ołtarza, między dzwonki?

Pismo św. w odnowionej liturgii Mszy świętej ma być uroczyscie wznoszone przez subdiakona albo lektora lub ministranta w czasie procesji wejścia, ma mieć swoje stałe miejsce w czasie całej Mszy św., może mu towarzyszyć światło i kadzidło, a po odczytaniu Ewangelii kapłan lub diakon ma je ze czcią ucałować; jednym słowem każdy gest czci jest tutaj ważny i winien być wykonany. Wypada również, aby sama Księga była odpowiednio duża i należycie przechowywana poza liturgią.

3. OBECNOŚĆ CHRYSYSTUSA POD POSTACIAM I EUCHARYSTYCZNYMI; OBECNOŚĆ W OSOBIE ODPRAWIAJĄCEGO

a) Obecność pod postaciami chleba i wina

Należałoby jeszcze omówić trzeci, a właściwie i czwarty sposób Chrystusowej obecności w sprawowaniu Eucharystii, a mianowicie, obecność w Ofierze Eucharystycznej, zarówno w osobie odprawiającego kapłana, jak i substancjalny sposób obecności pod postaciami eucharystycznymi (KL 7).

Ponieważ jednak obecność Chrystusa Pana pod postaciami eucharystycznymi przez przeistoczenie została szczegółowo opracowana i znajduje się w każdym podręczniku dogmatyki⁴³, a ostatnio naukę mocno przypomniał i szczegółowo omówił Ojciec św. Paweł VI w encyklice „Mysterium fidei”, dlatego, aby nie powtarzać rzeczy powszechnie znanych, a także ze względu na szczupłe ramy czasowe, zagadnienia tego nie będziemy omawiać. Tym bardziej, że nauka ta u nas nie jest kwestionowana, a kult należny Najśw. Sakramentowi, co zalecił papież Paweł VI, jest również mocno rozwinięty.

Należy jednak zawsze podkreślać, jak wynika to z Instrukcji „*Eucharisticum Mysterium*”, że kult Eucharystii wtedy będzie właściwie ustanowiony i zgodny z wolą samego Chrystusa, gdy dla wszystkich najwyższą formą kultu tajemnicy Eucharystycznej będzie jej spożywanie, co wynika z natury Najśw. Sakramentu, który został nam dany jako pokarm na życie wieczne (J 6, 53-58).

Obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina dokonuje się w czasie Modlitwy eucharystycznej (kanonu), dlatego ważną jest rzeczą, by udział wiernych w tej części Mszy św. był równie świadomy i czynny jak w innych, gdyż mają oni do tego prawo i obowiązek (Ordo Missae, 3). W tym celu wprowadzono i do tej części Mszy św. języki narodowe, a nawet dodano trzy nowe Modlitwy eucharystyczne, oraz zobowiązano wiernych do wspólnej aklamacji po przeistoczeniu.

Sposoby obecności Chrystusowej w zgromadzeniu eucharystycznym kolejno narastają, jedna przygotowuje drugą, aby poprzez wspólną ofiarę dojść do możliwie najpełniejszego zjednoczenia z Chrystusem i braćmi

⁴³ Por. ks. W. Granat, Dogmatyka Katolicka, t. VIII, Sakramenty święte, cz. I, Lublin 1961, s. 198—272. W tomie tym podana jest obszerna bibliografia na nasz temat, s. 440—452.

w Komunii eucharystycznej. Jeżeli zatem uczestnictwo ma być pełne i owocne, nie może rozpoczynać się od obecności pod postaciami eucharystycznymi. I tutaj mamy podstawę zakazu Mszy z wystawieniem⁴⁴, a także zalecenia, by „w miarę możliwości nie było na ołtarzu, na którym odprawia się Mszę św., już od początku Najśw. Ofiary, obecności eucharystycznego Chrystusa” (Instr. „Euch. Mist.”, 55). Dlatego także aby lepiej uwidocznił się udział wiernych w aktualnie odprawianej Ofierze, ostatni Sobór „zaleca usilnie ów doskonalszy sposób uczestniczenia we Mszy św., który polega na tym, że po komunii kapłana wierni przyjmą Ciało Pańskie z tej samej ofiary” (KL 55).

b) Obecność Chrystusa w osobie odprawiającego

Wypadnie jeszcze, dla pewnej całości, wskazać na niektóre konsekwencje wynikające z nauki o obecności Chrystusa w osobie odprawiającego kapłana (KL 7).

Konstytucja dogmatyczna o Kościele wylicza różne obowiązki kapłana, ale stwierdza, że „kapłani swój urząd święty sprawują przede wszystkim w kulcie, zwłaszcza w uczcie eucharystycznej, w której działają w zastępstwie (in persona) Chrystusa” (KK 28)⁴⁵

Institutio generalis nowego mszału wylicza następujące funkcje odprawiającego kapłana:

- przewodniczy zgromadzeniu działając w osobie Chrystusa,
- kieruje modlitwami zgromadzenia wiernych,
- głosi posłannictwo zbawienia,
- gromadzi lud, aby składać ofiarę Bogu Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym,
- bierze udział z braćmi w spożywaniu chleba życia.

Dlatego, czytamy dalej, kapłan ma sprawować Mszę św. tak, aby sam sposób odprawiania i głoszenia słowa Bożego, ukazywał wiernym żywą obecność Chrystusa (Ordo Missae, 60).

Wspomnianą obecność mocno zakłada odnowiona liturgia Mszy św., w której jawi się jakaś nowa koncepcja celebransa, któremu Kościół ufa jak samemu Chrystusowi. Zostawia mu dlatego większy margines swobody w kształtowaniu liturgii Mszy św., w dobieraniu niektórych części, jednak zawsze w ramach ustalonych norm⁴⁶. Swoboda ta nie jest, wbrew pozorom, wygodą i łatwizną, przeciwnie, jest trudną służbą dobru duchowemu całej wspólnoty. Institutio gen. ostrzega, że nie wolno kapłanowi odprawiającemu narzucać wiernym tylko swojej dewocji, swoich upodo-

⁴⁴ Instr. „Euchar. Misterium”, n. 61. Zakaz znosi „dotąd istniejące zezwolenia lub odmienne tradycje, zasługujące nawet na osobną wzmiankę”

⁴⁵ Tłumaczenie zwrotu „in persona Christi agens” Konstytucji o Kościele na „działając w zastępstwie Chrystusa”, nie oddaje istoty zagadnienia. Zwrot ten nie jest łatwy do przetłumaczenia, gdyż winien oddać rzeczywistą obecność Chrystusa w osobie kapłana.

⁴⁶ Kult liturgiczny jest czynnością publiczną Kościoła i z konieczności hierarchiczny, podlega dlatego przepisom odpowiedniej władzy. „Samowolne więc zdanie poszczególnych osób i nieposłuszeństwo prawomocnym przepisom zmienia tym samym naturę aktu liturgicznego; nie jest on już wtedy kultem Kościoła, ale kultem prywatnym jednej osoby, albo jakiegoś poszczególnego zespołu ludzi” — por. Instr. Kongr. Semin. i Uniwersytet. o liturgicznym wychowaniu alumnów z 25. XII. 1965 r., n. 4.

bań, ale w doborze odpowiednich części Mszy św. ma kierować się przede wszystkim dobrem wiernych (n. 313). W porównaniu z dotychczasowymi rubrykami, które określały każdy najdrobniejszy gest i najmniejszy szczegół, jest to naprawdę rzecz nowa.

Nowe prawa rodzą zawsze nowe obowiązki, co przejawia się głównie w tym, że celebrans będzie musiał każdą Mszę św. dobrze przygotować. Ile w tym wypadku musi mieć urobienia, wewnętrznej kultury i gorliwości, by wierni mogli rzeczywiście zobaczyć w nim żyjącego Chrystusa. Dla przykładu niech posłużą taki szczegóły: nowa liturgia Mszy św. daje kapłanowi możliwość przynajmniej potrójnego zwrócenia się do obecnych, co w dobrze odprawionej Mszy Św. będzie mieć miejsce, a mianowicie: na początku Mszy św., aby wprowadzić w liturgię dnia i wytworzyć atmosferę rodzinnej wspólnoty; następnie po Ewangelii w homilii, której również stawia się nowe wymagania; wreszcie po raz trzeci na końcu, przed błogosławieństwem, aby podać krótkie ogłoszenia. Ile potrzeba będzie wysiłku w przygotowaniu wszystkiego, aby każde wypowiedziane słowo miało swoje znaczenie i wartość. Jak łatwo o gadulstwo, o improwizację. Ile wysiłku, by uzgodnić wszystko z organistą, kantorem, przygotować lektora i dobrać odpowiednie czytania. Wszystko po to, aby przez sposób odprawiania i głoszone słowo ukazać wiernym obecność żywego Chrystusa.

III.

Kończąc trzeba zaznaczyć za Instrukcją „*Eucharisticum misterium*”, że Tajemnicę eucharystyczną „*należy rozpatrywać w całym jej wymiarze*” (n. 3). Omówione sposoby Chrystusowej obecności w zgromadzeniu eucharystycznym należą do głównych zasad, które trzeba mieć na uwadze, obok innych, w podawanej wiernym nauce o tajemnicy eucharystycznej.

W czasie Mszy świętej jawi się jeden jedyny Chrystus, który uobecnia się w różny sposób. Obecność ta kolejno narasta, i kolejno winno narastać zjednoczenie wiernych w komunii sakramentalnej. Nie nastąpi jednak pełna komunja z Chrystusem eucharystycznym, jeśli wpraw nie dojdzie do możliwie pełnej jedności (komunii) z Chrystusem obecnym w braciach danego zgromadzenia, z Chrystusem obecnym w odprawiającym kapłanie, oraz w głoszonym słowie.

Do niewątpliwych osiągnięć współczesnej teologii Mszy świętej należy zaakcentowanie wieloaspektowej, ciągle zgłębianej, rzeczywistości Tajemnicy eucharystycznej, które znalazły również wyraz w praktycznych rozwiązaniach odnowionej liturgii Mszy świętej. Traktowanie dlatego Mszy św. wyłącznie od strony obrzędowej, bez uwzględnienia założeń teologicznych, nie spowoduje tego, co jest celem soborowej odnowy liturgicznej, a mianowicie, aby uczestnictwo w Ofierze eucharystycznej powodowało u wiernych „*z każdym dniem coraz większe doskonalenie się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich*” (KL 48).